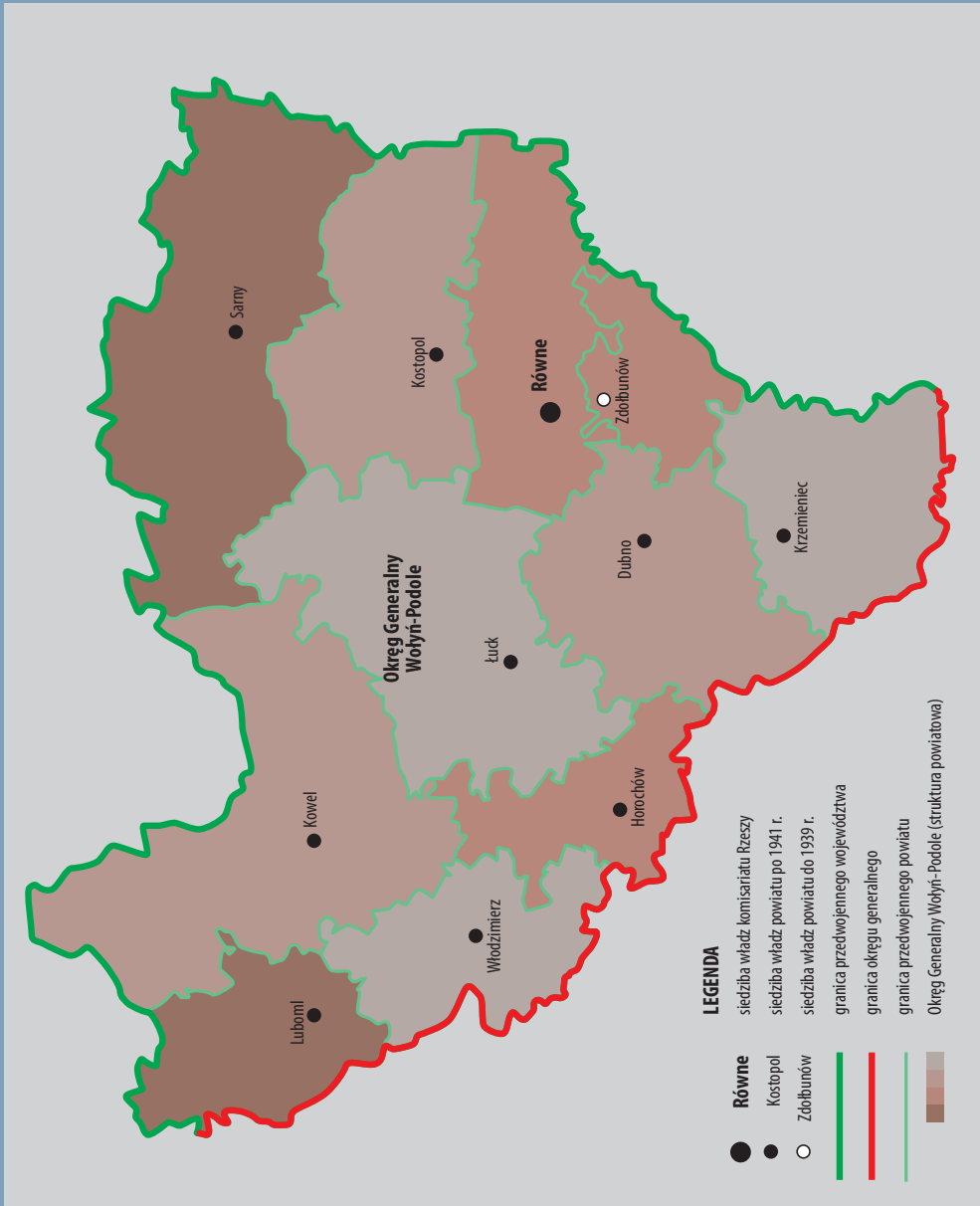


Niemiecki podział administracyjny przedwojennego województwa wołyńskiego w latach 1941–1944



Sebastian Piątkowski

Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Radomiu

ORCID 0000-0002-7087-4876

Z problematyki pomocy Żydom w byłym województwie wołyńskim – wstęp do badań

Obszar zachodniego Wołynia znalazł się w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej na mocy traktatu ryskiego z 1921 r. i został objęty granicami utworzonego w tym samym roku województwa wołyńskiego ze stolicą w Łucku¹. Województwo to, powiększone w 1930 r. o powiat sarnieński, należący wcześniej do województwa poleskiego, obejmowało 35,8 tys. km kw. i dzieliło się na 11 powiatów: dubieński (z gminami miejskimi Dubnem i Radziwiłłowem oraz 12 gminami wiejskimi), horochowski (z gminami miejskimi Horochowem i Beresteczkiem oraz 7 gminami wiejskimi), kostopolski (z gminami miejskimi Kostopolem i Berezmem oraz 6 gminami wiejskimi), kowel-ski (z gminami miejskimi Kowlem i Ratnem oraz 15 gminami wiejskimi), krzemieniecki (z gminą miejską Krzemieniec i 12 gminami wiejskimi), lubomelski (z gminą miejską Luboml i 7 gminami wiejskimi), łucki (z gminami miejskimi Łuckiem, Ołyką i Rożyszczem oraz 13 gminami wiejskimi), rówieński (z gminami miejskimi Równem i Korzec oraz 9 gminami wiejskimi), sarnieński (z gminami miejskimi Sarny, Dąbrowica i Rokitno oraz 9 gminami wiejskimi), włodzimierski (z gminami miejskimi Włodzimierz i Uściług oraz 7 gminami wiejskimi) i zdołbunowski (z gminami miejskimi Zdołbunów i Ostróg oraz 6 gminami wiejskimi). Specyfiką województwa było to, że w jego granicach znajdowało się kilkadziesiąt miejscowości posiadających od okresu staropolskiego prawa miejskie (mimo że leżały na terenach gmin wiejskich), które jednak – ze względu na niski stan ludnościowy i stagnację życia gospodarczego – utraciły status stolic mikroregionalnych (na przykład w powiecie rówieńskim były to: Derażne, Hoszcza, Klewań, Ludwipol i Stepań). Gospodarka województwa bazowała na rolnictwie (bardzo zacofanym), w mniejszym stopniu na hodowli, a także na rzemiośle

¹ Na mocy wspomnianego traktatu do terytorium Związku Sowieckiego wcielono Wołyń wschodni z trzema miastami pełniącymi funkcję stolic mikroregionalnych: Korosteniem, Nowogrodem Wołyńskim i Szepetówką. Obszar objęty granicami omawianego województwa jest tożsamy z pojęciem „Wołyń zachodni”, które będzie używane wymiennie w niniejszym tekście. Na Ukrainie (także w tamtejszej historiografii), pojęcie Wołynia traktowane jest znacznie szerzej niż np. w Polsce i obejmuje współczesne obwody administracyjne ze stolicami w Równem i Żytomierzu, północną część obwodu ze stolicą w mieście Chmielnicki (niegdyś Płoskirów), pogranicze obwodu tarnopolskiego, a także „ukraińskie rejony etnograficzne” leżące obecnie w granicach Białorusi.

i usługach nastawionych na odbiorców lokalnych. W praktyce brakowało tam przemysłu. W okresie międzywojennym z różnym nasileniem i bardzo różnym skutkiem prowadzono starania na rzecz poprawy jakości życia gospodarczego na zachodnim Wołyniu².

Po agresji sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. województwo wołyńskie zostało włączone do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej i wyodrębniono z niego dwie duże jednostki administracyjne (obwody) ze stolicami w Łucku i Równem, podzielone następnie na rejony odpowiadające dawnym powiatom. Stan ten trwał do ataku wojsk niemieckich na Związek Sowiecki. Wkrótce po jego rozpoczęciu, 1 września 1941 r. administrację obszarów ukraińskich zajętych przez Wehrmacht powierzono Komisariatowi Rzeszy Ukraina z siedzibą władz w wołyńskim Równem. W miejsce sowieckich obwodów i rejonów utworzono 6 okręgów generalnych, dzielących się na komisariaty rejonowe (odpowiedniki powiatów) obejmujące gminy. Jedną z takich jednostek był Okręg Generalny Wołyń-Podole ze stolicą w Brześciu Litewskim, w granicach którego znalazło się całe przedwojenne województwo wołyńskie, część województwa poleskiego, a także obszary należące wcześniej do Związku Sowieckiego. Cały ten teren został zajęty ponownie przez Armię Czerwoną w 1944 r.³

Przedwojenne województwo wołyńskie charakteryzowało się bardzo poważnym zróżnicowaniem narodowościowym i wyznaniowym ludności. Zamieszkiwali je w większości Ukraińcy, których liczba – według spisu powszechnego z 1931 r. (jego wyniki budzą daleko idące zastrzeżenia)⁴ – wynosiła 1 mln 427 tys., co stanowiło 68,4 proc. ogółu. Ludność ukraińska przeważała we wszystkich powiatach, począwszy od łuckiego (59,2, proc.), a skończywszy na rekordowym pod tym względem powiecie krzemienieckim (80,7 proc.). Drugą nację stanowili Polacy w liczbie niespełna 347 tys., czyli 16,6 proc. ogółu ludności. Co czwarty z nich zamieszkiwał w powiecie włodzimierskim, w większości pozostałych powiatów (dubińskim, kowelskim, krzemienieckim, lubomelskim, rówińskim i zdołbunowskim), natomiast liczba Polaków nie przekraczała 16 proc. ogółu ludności. Trzecią pod względem liczebności narodowością województwa byli Żydzi, których w 1931 r. było nieco ponad 205 tys., czyli blisko 10 proc. ogółu mieszkańców województwa. Stanowili oni nację widoczną we wszystkich powiatach, począwszy od najslabiej zaludnionego powiatu horochowskiego (niespełna 10 tys. osób), a skończywszy na najgęściej zamieszkałym powiecie rówińskim (37,5 tys. osób). Żydzi stanowili około 10 proc. mieszkańców poszczególnych powiatów (najniższy wskaźnik odnotowywano w powiecie kostopolskim – 6,6 proc., najwyższy zaś w powiecie rówińskim – blisko 15 proc.). Znaczące liczeb-

² Zob. zwłaszcza: A. Czuchryta, *Gospodarka województwa wołyńskiego 1921–1939*, Lublin 2016.

³ G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 162 i n.

⁴ Formularz spisu powszechnego z 1931 r. nie zawierał pytania o narodowość, ale o język używany w domu i praktykowane wyznanie. Dane zamieszczone w tekście obejmują uzyskane informacje o tzw. języku domowym, utożsamianym z narodowością w stopniu znacznie silniejszym niż wiara (np. osoby mówiące w domu po ukraińsku wyznawały prawosławie, grekokatolicyzm, a niekiedy także katolicyzm). Kryterium językowe było w wielu wypadkach zawodne, np. władze wojskowe informowały o mieszkających na Wołyniu Żydach będących „reliktem zaborów”, którzy na co dzień nie posługiwali się jidysz, ale językiem rosyjskim (*ibidem*, s. 135 i n.).

nie mniejszości narodowe na Wołyniu tworzyli także Niemcy, Rosjanie i Czesi⁵. Zdaniem Grzegorza Hryciuka, który przeanalizował wnikliwie zmiany demograficzne zachodzące na Wołyniu między 1931 a 1939 r. (osadnictwo polskie, emigracja żydowska i ukraińska itp.), w momencie wybuchu II wojny światowej ludność województwa wołyńskiego mogła liczyć około 2 mln 300 tys. osób, w tym ponad 1 mln 610 tys. Ukraińców, 349 tys. Polaków, 222 tys. Żydów, 53 tys. Niemców, 40 tys. Czechów i ponad 5 tys. Rosjan⁶. Bogatej mozaice narodowościowej towarzyszyły silne zróżnicowania wyznaniowe. Oprócz prawosławnych, katolików i wyznawców judaizmu zamieszkiwali tam liczni grekokatolicy, ewangelicy augsburscy, ewangelicy reformowani i baptyści.

Po 1 września 1939 r. na Wołyniu nastąpiły bardzo poważne zmiany ludnościowe. Ich pierwszym przejawem był napływ uciekającej przed Niemcami ludności z zachodnich i centralnych ziem polskich. Szacunki dotyczące tzw. bieżeńców są bardzo zróżnicowane i obejmują od 25 tys. aż do 70 tys. osób. Chociaż większość powróciła później do swoich miejsc zamieszkania, nie udało się to kilkunastu tysiącom osób. Już jesienią 1939 r. na mocy porozumienia niemiecko-sowieckiego rozpoczęto akcję przesiedlania do Rzeszy tzw. Niemców wołyńskich, obejmując nią niemalże całą mniejszość (z wyjątkiem kilkuset osób), czyli ponad 52 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Zmiany demograficzne były też efektem sowieckich działań represyjnych wymierzonych w osoby różnych narodowości i wyznań. Jak się szacuje, w latach 1939–1941 na terenie dawnego województwa wołyńskiego NKWD aresztowało 21,5 tys. osób, w tym około 8 tys. Ukraińców, około 7 tys. Polaków oraz około 5 tys. Żydów. Jeszcze większą skalę miały wysiedlenia do Kazachstanu, w okolicy Archangielska i w inne rejony. Objęto nimi m.in. rodziny represjonowanych, polskich osadników wojskowych i kolonistów, a także wspomnianych wyżej „bieżeńców” – ludzi, którym Niemcy nie zezwolili na powrót na teren swojej okupacji, a którzy później odmówili przyjęcia obywatelstwa sowieckiego. Liczbę deportowanych szacuje się na około 42 tys. osób, w tym ponad 28 tys. mieszkających na Wołyniu przed wybuchem wojny. Zdecydowaną większość z nich stanowili Polacy. Należy dodać, że na zakończenie okupacji ewakuujący się funkcjonariusze NKWD rozstrzelali około 2,5 tys. więźniów (w tym około 2 tys. w samym Łucku) – w większości Ukraińców⁷.

Zajęcie terenu byłego województwa wołyńskiego przez Wehrmacht nie ograniczyło represji wobec miejscowej ludności. Celem zmasowanych działań eksterminacyjnych prowadzonych przez Niemców stali się przede wszystkim Żydzi (na ten temat w dalszej części tekstu), a towarzyszyły im akcje wymierzone w Ukraińców wspierających konspirację nacjonalistyczną i komunistyczną. Represje stały się szczególnie brutalne, gdy na Wołyniu zachodnim zaczęły operować oddziały zbrojne. Jak szacują historycy, Niemcy w ramach akcji przeciwpartyzanckich zamordowali mieszkańców 90 wsi, które następnie

⁵ *Ibidem*, s. 139.

⁶ *Ibidem*, s. 161. Ustalenia te zostały przejęte przez ukraińską historiografię (W. Zyl, *Socialno-demograficzni procesy na Wołyni 1939–1959 rr. u suchasnij zarubiznij istoriohrafiji*, „Ukrajinijskij istorycznyj zbirnyk” 2014, t. 17, s. 322–327).

⁷ G. Hryciuk, *Przemiany...*, s. 187–199.

zrównali z ziemią⁸. Ogólna liczba ofiar działań niemieckich nie jest znana, podobnie jak liczba Ukraińców zabitych w bratobójczych walkach politycznych czy też z rąk partyzantki sowieckiej. Ogromne straty poniosła społeczność polska, będąca celem zmasowanego mordu dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich. Chociaż szacunki badaczy są bardzo zróżnicowane, zazwyczaj wymienia się liczbę około 50–60 tys. ofiar rzezi wołyńskiej zamieszkałych na Wołyniu zachodnim⁹.

Losy społeczności żydowskiej po wybuchu wojny były tragiczne. Podobnie jak miało to miejsce w innych rejonach Kresów Wschodnich, część Żydów poparła system sowiecki, co nie uchroniło ich przed wspomnianymi już represjami. Sytuacja ludności żydowskiej pogorszyła się radykalnie od pierwszych dni okupacji niemieckiej. Jak szacują historycy, już jesienią 1941 r. Niemcy zabili około 20 tys. Żydów wołyńskich. Największy mord w tym okresie miał miejsce w Łucku, gdzie po ujawnieniu zwłok kilku niemieckich żołnierzy okupanci zamordowali ponad 1,1 tys. mężczyzn narodowości żydowskiej. Kolejnym etapem była gettoizacja, której w licznych miejscowościach towarzyszyły egzekucje i inne przejawy działań eksterminacyjnych. Getta zlikwidowano latem 1942 r., wraz z wymordowaniem mieszkańców – głodujących, wyniszczonych chorobami, pracą przymusową i ograbionych z wszelkiego mienia – zazwyczaj w miejscach masowych straceń.

Wydarzenia mające miejsce na Wołyniu w latach 1939–1944, a zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej tego regionu, nie doczekały się dotychczas całościowego omówienia. Liczne są jednak opracowania, których autorzy omawiają wybrane aspekty przeszłości okupacyjnej. W historiografii ukraińskiej należy do nich na przykład praca Siergieja Iwanowa poświęcona postawom społeczeństwa Wołynia wobec okupantów niemieckich¹⁰. Bardzo dobrze udokumentowane studium pozostaje jednak w maszynopisie, a jego autor, pomimo zamieszczenia w swojej pracy obszernego rozdziału o Holocauście, pomija milczeniem zagadnienie ratownictwa Żydów. Poza obszerną edycją źródeł archiwalnych dotyczących sytuacji Polaków na omawianym obszarze¹¹ wiele opracowań autorów z Ukrainy zostało poświęconych historii ukraińskiego ruchu narodowego na Wołyniu – jego rozwojowi¹², struktrom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii¹³,

⁸ Symbolem tej polityki stał się m.in. los położonej w dawnym przedwojennym powiecie kowelskim wsi Kortelisy i 21 sąsiadujących z nią przysiółków (chutorów). We wrześniu 1942 r. Niemcy zamordowali tam większość mieszkańców. Zostali oni sprowadzeni w jedno miejsce pod pozorem zebrania – najpierw rozstrzelano mężczyzn, a następnie kobiety i dzieci, zagłuszając strzały odgłosem silników samochodów. Liczba ofiar zbrodni szacowana jest od 1,7 tys. do aż 2,9 tys. osób (zob. np. A. Kondracki, *Wołyńska tragedia oczyma naukowców niepodległej Ukrainy* [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paż, Wrocław 2011, s. 394–395).

⁹ Zob. np. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2006, s. 410.

¹⁰ S. Iwanow, *Stanowyszcze naseleння Wołyni w period nimeckoji okupaciji (1941–1944 rr.)*, Ostroh 2017 (kopia w zbiorach autora), https://www.oa.edu.ua/doc/dis/ivanov_dis.pdf, dostęp 20 III 2021 r.

¹¹ *Polacy na Wołyni u roky Druhoji switowoji wijny. Dokumenty z ukrajinskich archiwii i polski publikaciji*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2003.

¹² W. Serhijczuk, *Ukrajinskyj zdwyh*, t. 2: *Wołyń 1939–1955*, Kyjiw 2005.

¹³ Miedzy innymi W. Kowalczuk, *Dijjalnist' OUN (b) i Zapilla UPA na Wołyni i piwdennomu Polissi (1941–1944 r.r.)*, b.m.w., b.r.w.; J. Antoniuk, *Dijjalnist' SB OUN na Wołyni*, Luts'k 2007. Towarzyszą temu dokumenty

sylwetkom osób zaangażowanych w tę działalność¹⁴, a także walkom toczonym przeciwko Niemcom¹⁵. Nie porusza się w nich jednak takich zagadnień jak stosunek narodowców do Zagłady Żydów, ich udział w rzeziach ludności polskiej czy też walki z partyzantką komunistyczną. Z kolei w historiografii polskiej ważne miejsca zajmują m.in. opracowania i edycje źródeł dotyczące struktury organizacyjnej i szeroko rozumianej działalności Armii Krajowej na Wołyniu¹⁶, a także sformowanej przez jej żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty¹⁷. Wśród opracowań poświęconych rzezi wołyńskiej najważniejsze miejsce zajmuje monumentalne opracowanie Ewy i Władysława Siemaszków¹⁸, o którym będzie jeszcze mowa w dalszej części tego tekstu¹⁹.

Lista opracowań poruszających – w mniejszym lub większym zakresie – problematykę Holocaustu na Wołyniu zachodnim (niekiedy w kontekście wydarzeń mających miejsce na całej Ukrainie) nie jest długa²⁰. Najważniejszą pozycję wśród nich zajmuje książka Shmuela Spectora, będąca wnikliwą analizą przebiegu Zagłady m.in. na terenie dawnego województwa wołyńskiego. Autor ten zajmuje się m.in. problematyką skali ucieczek z gett wołyńskich, a także szeroko rozumianymi uwarunkowaniami, w których zbiegowie szukali szans na ocalenie życia²¹. Wiele interesujących spostrzeżeń dotyczących tej problematyki zawarł w swoich opracowaniach Timothy Snyder²². Obaj autorzy poruszają zagadnienie ratownictwa indywidualnego, przedstawiając przykłady pomocy udzielonej Żydom przez

publikowane w serii „Litopis UPA”, np. *Wołyń i Polissia. UPA ta zapilla 1943–1944. Dokumenty i materiały*, red. J. Sztendera, et al., Kyjiw–Toronto 1999 („Litopys UPA”, t. 2).

¹⁴ *Knyha pamjati i slawy Wołyni*, t. 4: *Riwnnenska oblast'. Hoshczanskiy rajon*, oprac. O. Denyszczuk, Riwnne 2002.

¹⁵ O. Denyszczuk, *Borot'ba UPA proty nimeckych okupantiw. Chronolohija podij. U 2-ch tomach*, t. 1: *Wołyń*, Riwnne 2008.

¹⁶ Zwłaszcza: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 3: *Polskie podziemie od Wołynia do Pokucia*, cz. 1, oprac. J. Szapowal, J. Tucholski, Warszawa–Kijów 2004; W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944*, Lublin 1993.

¹⁷ Zwłaszcza: M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; J. Turowski, *Požoga. Walki 27. Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.

¹⁸ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000.

¹⁹ Pomijam w tym miejscu polskie opracowania poświęcone ukraińskiemu ruchowi nacjonalistycznemu na Ukrainie, w których Wołyń zachodni zajmuje ważne miejsce. Ich autorem jest przede wszystkim Grzegorz Motyka. Zagadnieniem udziału nacjonalistów ukraińskich w Holocauście zajmował się także Edward Prus (zob. np. E. Prus, *Holocaust po banderowsku. Czy Żydzi byli w UPA?*, Wrocław 2001).

²⁰ Zob. np. K.C. Berghoff, *Harvest of Despair. Life and Death in Ukraine Under Nazi Rule*, Cambridge 2004; N. Iwczuk, *Hołokost u henerał-komisariati „Wołyń–Podilla”*, „Naukowi praci istorycznoho fakultetu Zaporizkoho nacjonalnoho uniwersytetu” 2015, t. 1, s. 234–237.

²¹ S. Spector, *The Holocaust of Volhynian Jews 1941–1944*, Jerusaleń 1990. Zob. także: *idem, Żydzi wołyńscy w Polsce międzywojennej i w okresie II wojny światowej (1920–1944)* [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.

²² T. Snyder, *Życie i śmierć Żydów zachodniego Wołynia 1921–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1, s. 243–175 (tekst ten jest tłumaczeniem artykułu opublikowanego w pracy zbiorowej *The Shoah in Ukraine*, red. R. Brandon, W. Lower, Bloomington 2008); *idem, Żydzi wołyńscy pod rządami polskimi oraz w okresie okupacji sowieckiej i nazistowskiej 1939–1945* [w:] *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2004, s. 266–291.

Polaków i Ukraińców, a także wspominając o obojętności wobec losu sąsiadów żydowskich czy też o zdradach osób, którym zaufano. Wiele miejsca poświęcili także podkreśleniu roli nacjonalistów ukraińskich w mordach na ludności żydowskiej²³. Dla obu autorów zjawiskiem najciekawszym stał się jednak udział Żydów w ruchu partyzanckim – przede wszystkim o profilu komunistycznym – m.in. na zachodnim Wołyniu. Jego genezą były masowe ucieczki z gett i stworzenie w lasach wielu tzw. rodzinnych obozowisk (przebywali w nich mężczyźni, kobiety i dzieci), z których część znalazła się pod stałą opieką oddziałów partyzanckich. Największe zasługi dla ocalenia życia zbiegów miał bezsprzecznie Józef Sobiesiak „Maks” – polski dowódca komunistycznego oddziału partyzanckiego, który nie tylko wspierał uciekinierów, ale również przed likwidacją gett przez Niemców kontaktował się z ich mieszkańcami i namawiał do ucieczek z dzielnic zamkniętych. Pod opieką Sobiesiaka i jego podkomendnych znalazło się około tysiąca Żydów, skupionych w trzech dużych obozowiskach leśnych, nazwanych „Birobidżan”, „Nalewki” i „Palestyna”. Wielu ich mieszkańców zasililo następnie grupy partyzanckie. O szeroko rozumianym funkcjonowaniu niektórych z tzw. obozowisk rodzinnych wspominali w swoich pracach m.in. Yitzhak Arad²⁴, Yehuda Merin i Jack Porter²⁵. Do poznania udziału Żydów w ruchu partyzanckim nieocenioną pozycją jest książka Shaloma Bronsteina, bazująca na relacjach i wspomnieniach uczestników ruchu oporu, zawierająca nazwiska ponad 800 Żydów walczących z bronią w rękę przeciw Niemcom, m.in. na zachodnim Wołyniu²⁶.

Wiele merytorycznych, stwarzających dobre perspektywy dla dalszych badań informacji na temat indywidualnego ratownictwa Żydów przez Polaków zawiera wspomniane już opracowanie Ewy i Władysława Siemaszków, opisujące ludobójstwo dokonane przez Ukraińców na ludności polskiej, m.in. w dawnym województwie wołyńskim. Dzięki wręcz benedyktyńskiej pracy autorzy opisali wydarzenia w poszczególnych miejscowościach regionu, przedstawiając okoliczności śmierci Polaków, a niekiedy również śmierć ukrywanych przez nich Żydów. Przykładowo wspominają oni wieś Piłsudczyzna w powiecie horochowskim, gdzie wraz z Polakami zginęli ukrywani przez nich chłopcy żydowscy o imionach Abram i Berek, czy też wieś Huta Stepańska w powiecie kostopolskim, gdzie z rąk Ukraińców zginął ukrywający się z pomocą Polaków lekarz żydowski rodem z Kielc o nazwisku Rosenberg²⁷. Dane zebrane przez autorów są tym bardziej cenne, iż przedstawiają wydarzenia, w których zazwyczaj zginęły zarówno ukrywane osoby, jak i ich ratownicy. Okoliczności ratowania Żydów są znane pełniej w wypadku kilkudziesięciu osób z zachodniego Wołynia, uhonorowanych po wojnie tytułem Sprawiedliwy wśród

²³ Bogaty materiał dotyczący tej tematyki, przedstawiający ją jednak z różnych perspektyw, zawierają artykuły opublikowane w pracy zbiorowej *OUN, UPA i Zagłada Żydów*, red. A.A. Zięba, Warszawa 2017, a także książka W. Wjatrowycza, *Stawлення OUN do jewrejw. Formuвання pozycji na tli katastrofy*, Lwów 2006 (jej recenzję opublikował G. Motyka w piśmie „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, t. 3, s. 430–434).

²⁴ Y. Arad, *Jewish Family Camps in the Forests. An Original Means of Rescue* [w:] *Rescue Attempts During the Holocaust*, red. I. Gutman, Jerusalem 1977, s. 234–245.

²⁵ Y. Merin, J.N. Porter, *Three Jewish Family-Camps in the Forests of Volyn, Ukraine during the Holocaust*, „Jewish Social Studies” 1984, nr 1, s. 83–92.

²⁶ S. Bronstein, *Partizanim v'Lochamim Yehudim MeiVolhyn L'Zichram*, b.m.w., 1997.

²⁷ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, s. 191, s. 284

Narodów Świata. W zawierającej ich spis *Księżdz Sprawiedliwych...* występują m.in. Bazyli Bogdan z Pańskiej Doliny, który ukrywał Mendla Mitelmana i jego krewnych; rodzina Bronów z Ośnicy koło Łucka, ukrywająca Dawida Princentalę; Mikołaj Charłamow, wspomagający w najróżniejszy sposób Szaję Kobylańskiego i innych Żydów z Łucka; Anna Daszkiewicz z okolic Równego, która w związku z pomocą udzielaną Żydom straciła troje członków swojej rodziny; Maria Frąckowiak z Dubna, która udzieliła najróżniejszej pomocy szesnastciorgu Żydom; rodzina Kieków z Moczulanki koło Ludwipola, ukrywająca Borucha Gutmana; czy też rodzina Mazurkiewiczów z Kołdenka koło Równego, ratująca Aśę Berez²⁸. Wiele z tych samych nazwisk występuje w opracowanej przez Michała Grynberga księżdz przedstawiającej sylwetki odznaczonych, utrwalone w dokumentach przechowywanych w zasobie Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie²⁹. Interesujące informacje znalazły się też w opracowaniu Marii Dębowskiej dotyczącym historii Kościoła katolickiego na Wołyniu w latach wojny i okupacji. Przypomina ona m.in. postacie proboszcza parafii Janowa Dolina ks. Leona Śpiewaka, aresztowanego za pomoc udzieloną Żydom i osadzonego wraz z nimi w obozie pracy w Kostopolu (informacje biograficzne o nim występują także w innych opracowaniach); ks. Ludwika Syrewicza z Równego, który wydawał metryki chrztu dzieciom żydowskim, a kilkoro z nich przechowywał na plebani; a także proboszcza parafii Okopy oblata Ludwika Włodarczyka, który pomógł uciekinierowi z getta w zdobyciu fałszywych dokumentów, a następnie zatrudnił go w parafii jako organistę³⁰. Wiele cennych informacji zawiera także książka Stanisława Wrońskiego i Marii Zwolakowej dotycząca pomocy udzielanej Żydom przez Polaków. Autorzy ci wspominają m.in. o egzekucjach dokonanych na Polakach ratujących swoich żydowskich sąsiadów w Powursku (pow. kowelski) i Aleksandrówce (pow. sarneński)³¹.

Przejdźmy teraz do omówienia literatury pamiętnikarsko-wspomnieniowej poruszającej zagadnienia ratownictwa. Tworzą ją książki autorów narodowości żydowskiej, którzy przeżyli Holocaust na Wołyniu: *Między Horyniem a Słuczą* Zofii Grzesiakowej³², *Koncert grany żywym*³³ i *Fun asz arojsgerufn*³⁴ pochodzącego z miasteczka Kołki Daniela Kaca. Na szczególną uwagę zasługuje twórczość ostatniego z wymienionych autorów, który mimo nadania swoim pracom charakteru bardzo literackiego zawarł w nich wiele cennych informacji, m.in. o udziale Żydów w walce zbrojnej przeciwko Niemcom. Bogata, bo obejmująca kilkadziesiąt pozycji, jest lista wspomnień partyzantów żydowskich, którym udało się uniknąć śmierci (zapewne – przynajmniej w części wypadków dzięki pomocy Polaków), a następnie podjąć walkę z Niemcami z bronią w ręku. Niestety, literacka

²⁸ *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009, s. 52–53, 66, 85, 116, 169, 292–293.

²⁹ M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993.

³⁰ M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 291–292.

³¹ *Polacy, Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwolakowa, Warszawa 1971, s. 263 i n.

³² Warszawa 1992. Autorka tej publikacji jest Żydówką, która po konwersji na katolicyzm wyszła za mąż za Polaka.

³³ Warszawa 1998.

³⁴ Warszawa 1983.

ogólnikowość większości tytułów tych książek nie pozwala obecnie stwierdzić, które z nich dotyczą zachodniego Wołynia. Konieczne byłoby zatem dokonanie wnikliwego przeglądu tej literatury i wytypowanie określonych pozycji³⁵. Do literatury wspomnieniowej zaliczają się także księgi pamięci gmin żydowskich. W wypadku Wołynia zachodniego obejmują one świadectwa z licznych miejscowości, m.in. Beresteczka³⁶, Bereznego³⁷, Kostopola³⁸, Kowla³⁹, Ołyki⁴⁰. Problematyka okupacyjna występuje w nich w stopniu bardzo zróżnicowanym, a w wielu nie wspomina się praktycznie o okolicznościach ocalenia życia osób, którym udało się przeżyć Zagładę. Odnajdujemy jednak wyjątki, na przykład w księdze pamięci Dubna wspomina się o ocaleniu w lasach około 50 przedwojennych mieszkańców, co uzupełnia wspomnienie o partyzancie żydowskim Aizie Wassermannie⁴¹. Z kolei księga pamięci Rożyszczka zawiera wspomnienia dwóch osób, którym udało się ocaleć po likwidacji gett dzięki pomocy udzielonej przez okoliczną ludność⁴².

Autorowi niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć do publikacji memuarystycznych dotyczących omawianej problematyki, których autorami byłiby Ukraińcy. W licznych pamiętnikach i wspomnieniach Polaków z Wołynia brakuje informacji o losach tamtejszych Żydów i pomocy udzielanej im w okresie okupacji. Wszystkie one wyszły spod pióra osób ocalonych z rzezi wołyńskiej, w związku z czym w sposób niejako naturalny koncentrują się na tych właśnie wydarzeniach. Odnajdujemy wśród nich publikacje, w których problematyka eksterminacji Żydów jest całkowicie nieobecna, a także takie, których autorzy opisują zapamiętany przez siebie proces likwidacji gett w rodzinnych miejscowościach. W niektórych wspomnieniach można jednak odnaleźć – mniej lub bardziej ogólnikowe – *passusy* dotyczące pomocy udzielanej Żydom przez Polaków. Mieszkająca w okolicach Porycka Zofia Szwal zapamiętała na przykład taki obraz: „Przez wieś jedzie furmanka, na którą każdy pakuje, co może. A to mleko, a to chleb, a to kilka kartofli. Furmanka ta jechała do getta. Wiedzieliśmy, że tam ludzie głodują”⁴³. Krzesimir Dębski wspomniał o Żydach z getta w Kisielinie, którzy nocami starali się przekradać po żywność do zaprzyjaźnionych gospodarzy, przede wszystkim Polaków⁴⁴. Z kolei Władysław Hermaszewski zawarł w swoich wspomnieniach fragment mówiący, że po likwidacji getta w miasteczku Berezne w jego rodzinnym domu w Policach schroniło się kilkoro znajomych ocalałych z dokonanego

³⁵ Obszerna bibliografia publikacji dotyczących partyzantów narodowości żydowskiej jest zebrana na stronie internetowej Jewish Partisan Educational Foundation po adresie: <http://www.jewishpartisans.org>, dostęp 20 III 2021 r. Wspominając o tej kategorii źródeł, Timothy Snyder zwraca uwagę na wspomnienia oficera żydowskiego w partyzancie sowieckiej Miszy Gildenmana, opublikowane w książce *They Fought Back. The Story of Jewish Resistance in Nazi Europe*, red. Y. Suhl, New York 1967, s. 261–274.

³⁶ *Hayeta ayara... Sefer zikaron le-kehilat Beresteczko, Boremel ve-ha-seviva*, red. M. Singer, Haifa 1961.

³⁷ *Mayn shtetele Berezne*, red. G. Bigil, Tel Aviv 1984.

³⁸ *Sefer Kostopol. Hayeha u-mota shel kehila*, red. A. Lerner, Tel Aviv 1967.

³⁹ *Pinkes Kowel*, red. A. Bauer, Buenos Aires 1951.

⁴⁰ *Pinkas ha-kehilah Olyka; sefer yizkor*, red. N. Livneh, Tel Aviv 1972.

⁴¹ A. Ben-Oni, *The end of the partisan, member of „Betar”, Aizia Wassermann [w:] Dubno. Sefer zikaron*, red. Y. Adini, Tel Aviv 1966, s. 519 i n.

⁴² Zob. Z. Rosen, *Wandering [w:] Rosyszcze ayarti*, red. G. Zik, b.m.w., 1976, s. 43.

⁴³ A. Herbich, *Dziewczyny z Wołynia*, Kraków 2018, s. 227.

⁴⁴ K. Dębski, *Nic nie jest w porządku. Wołyń – moja rodzinna historia*, Warszawa 2016, s. 144.

przez Niemców pogromu Żydów. Ponieważ ze względu na bliskość Ukraińców nie byli oni bezpieczni, udali się za Słucz⁴⁵. Nieco więcej informacji znalazło się we wspomnieniach Henryka Cybulskiego, mieszkającego w okolicach Przebraża. Wspominał on likwidację getta w Zofiówce, w czasie której doszło do „wielu szczęśliwych ucieczek”, a Żydzi schronili się u Polaków. Jednym z pomagających miał być gajowy Cezary Cybulski, który za swoją działalność stracił życie, zginęli także jego żona i syn⁴⁶. Interesujące informacje znalazły się również w tekście autorstwa Barbary Odnous, która przygotowała teksty relacji świadków rzezi wołyńskiej zgromadzone w czasie śledztwa prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej. Przytoczyła ona relację kobiety (w okresie okupacji dziewczynki), która przeżyła ukraińską pacyfikację wsi Romanówka⁴⁷. Wspomniała o odnalezieniu zwłok dziadka i członków rodziny, którzy zginęli z rąk nacjonalistów ukraińskich. Wraz z nimi w mieszkaniu zostały zamordowane dwie Żydówki ukrywane przez polską rodzinę⁴⁸. Na tym tle unikalnym świadectwem ratownictwa, w którym uczestniczyli Polacy, są wspomnienia przywoływanego już w tym opracowaniu Józefa Sobiesiaka „Maksa”. Omówił on wnikliwie, obszernie i barwnie akcję skłaniania Żydów z Ludwipola i innych miejscowości do ucieczek z gett, a następnie proces włączania części z nich w działania partyzanckie⁴⁹.

Historycy są zgodni, że w latach 1939–1944 na Wołyniu zachodnim zginęło około 97 proc. Żydów zamieszkujących tam przed wojną. Shmuel Spector twierdzi, że w różnych okolicznościach (lasy, partyzantka, indywidualne ukrywanie się) ocalało około 2,8 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci⁵⁰. Ewa i Władysław Siemaszkowie szacują liczbę ocalałych na około 3,5 tys.⁵¹, a Grzegorz Hryciuk zwraca uwagę na fakt, że gdy po zakończeniu działań militarnych rozpoczęto repatriację ludności Wołynia na centralne ziemie polskie, w regionie tym przebywało około 5 tys. Żydów⁵². Badania nad losami ocalałych, a tym samym nad ich ratownikami, mają zarówno szerokie perspektywy, jak i ważne ograniczenia. Jeżeli chodzi o literaturę o najróżniejszym charakterze kwerendy utrudnia zróżnicowane definiowanie pojęcia Wołyń – w Polsce utożsamianego często z Wołyniem zachodnim (województwem wołyńskim), na Ukrainie postrzeganego znacznie szerzej, a w świecie uznawanego niekiedy za część Związku Sowieckiego⁵³. Sygnalizowanej już kwerendzie w pamiętnikach i wspomnieniach partyzantów żydowskich mógłby towarzyszyć przegląd literatury w wydawanych niegdyś w Związku Sowieckim bardzo chętnie publikacjach poświęconych wojnie partyzanckiej prowadzonej na obszarach zajętych przez Niemców.

⁴⁵ W. Hermaszewski, *Echa Wołynia*, Warszawa 1998, s. 53.

⁴⁶ H. Cybulski, *Krwawy Wołyń '43. Niepokonana polska twierdza*, Warszawa 2016, s. 71–72.

⁴⁷ Na obszarach ukraińskich znajdowało się kilka miejscowości o tej nazwie, w tym jedna leżąca na Wołyniu. Uzyskanie potwierdzenia, czy opisywana informacja dotyczy tej właśnie wsi, wymaga sięgnięcia do oryginalnego źródła.

⁴⁸ B. Odnous, *Lato 1943*, „Karta” 2005, nr 46, s. 102. W opracowaniu tym nie podano nazwisk świadków i ofiar, a jedynie ich inicjały.

⁴⁹ J. Sobiesiak, R. Jegorow, *Ziemia płonie*, Lublin 1974, s. 235 i n.

⁵⁰ S. Spector, *The Holocaust...*, s. 357.

⁵¹ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, s. 1082.

⁵² G. Hryciuk, *Przemiany...*, s. 265.

⁵³ Zob. np. Y. Arad, *The Holocaust in The Soviet Union*, Jerusalem 2009.

Pojawia się jednak pytanie, czy praca ta mogłaby przynieść poważniejsze efekty, jeżeli chodzi o pogłębienie wiedzy na temat ratownictwa. Bezsprzecznie warto przeprowadzić dokładną analizę relacji przechowywanych w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie i Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, pogłębiając ją o nagrania z tzw. Archiwum Spielberga. Kwerenda powinna objąć także dokumenty dotyczące osób uhonorowanych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, przechowywane m.in. w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Z kolei w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej materiały na ten temat występują m.in. w aktach byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (tzw. śledztwo Bielawskiego)⁵⁴ i w aktach dotyczących rzezi wołyńskiej. Jak można przypuszczać, wątki związane z Holocaustem i ratownictwem mogą pojawiać się w wielu świadectwach Polaków pamiętających okupacyjny Wołyń, przechowywanych na przykład w zbiorach Ośrodka „Karta”, materiałach oddziałowych komisji historycznych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację czy też grup środowiskowych żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Obecnie nic nie wskazuje (mam na myśli bazę źródłową wykorzystaną dotychczas w opracowaniach przygotowanych przez historyków), by materiały dotyczące omawianej problematyki występowały w archiwach ukraińskich.

Z badaniem ratownictwa na Wołyniu zachodnim wiąże się jeszcze jedno ważne zagadnienie. Często podkreśla się, że Ukraińcy udzielali tam pomocy Żydom sporadycznie (to samo zjawisko dotyczy byłych województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego). Pojawia się zatem prawdopodobieństwo, że pewna część spośród byłych obywateli Związku Sowieckiego, a obecnie Ukrainy, którzy otrzymali tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, to Polacy, którzy z różnych przyczyn nie repatriowali się po zakończeniu wojny do naszego kraju. Dotarcie do informacji na ich temat byłoby z pewnością przedsięwzięciem o dużym znaczeniu.

⁵⁴ Materiały z tych akt znajdują się w publikacji: *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 5: *Dystrykt Galicja Generalnego Gubernatorstwa i Wołyń*, oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2021.